

## Akcje za wiarytelności

17 listopada nastąpiło oficjalne podpisanie umów o przekazaniu akcji WSK Świdnik jego największym wierzycielom, którzy jako pierwsi na mocy ugody bankowej otrzymali je jako formy spłaty długów. W imieniu Zarządu przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji powitał dyrektor naczelny zakładu MIECZYSLAW MAJEWSKI.

Strona wierzycieli reprezentowana była przez: ROBERTA REJCZAKOWSKIEGO (Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie, dyrektora WSK PZL Rzeszów), TADEUSZA CEBULAKA, wicewojewodę lubelskiego WIESŁAWA BRODOWSKIEGO, ANDRZEJA PIASEKIEGO i KAZIMIERZA SIDORA (UM w Świdniku) oraz WIESŁAWA SAWICKĄ i BARBARĘ KILJAŃCZYK z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W trakcie spotkania dyr. Majewski przypomniał, że umowa bankowa ma na celu stworzenie takiej współpracy między wierzycielami a Zarządem WSK, dzięki której zakład będzie mógł

funkcjonować bez długu, nagromadzonego w trudnych latach 1991-92. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 4 października dająca możliwość zamiany części wiarytelności na akcje oraz postanowieniami aktu notarialnego dyrektora WSK otrzymała pełnomocnictwo do podpisania umowy zbycia akcji. Wedle tej umowy większość akcji posiadała w całym ciągu Skarb Państwa (co najmniej 51%), zaś pozostała część: 14% otrzymał Bank Depozytowo-Kredytowy, 6,35% — WSK Rzeszów, 1,75% — Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, 1,46% — Urząd Miejski w Świdniku i 1,41% — Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Kolejnym etapem zmian własnościowych, który powinien nastąpić w ciągu 2 miesięcy od wzięcia pierwszych akcji będzie sprzedaż po cenach preferencyjnych 20% udziałów założycieli zakładu. Dopiero wtedy przedsiębiorstwo zacznie działać jako spółka akcyjna w pełnym tego słowa znaczeniu.

(sls)

## 35 LAT ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH

### OKRES ROMANTYCZNY

Zaczął się w budynku zajmowanym dziś przez straż pożarną. Na piętrze mieściły się sale lekcyjne, na parterze warsztaty szkolne. Był rok 1959. Szkołę nazwano Zasadniczą Szkołą Zawodową dla Pracujących. Pierwszym dyrektorem został inżynier Waldemar Jung. Nie było wtedy etatowych nauczycieli. Każdy, kto decydował się na pracę w szkole sam musiał tworzyć sobie warsztat. Zajęcia sportowe prowadzono na boisku Avii. Uczniowie grali pożyczonymi w klubie piłkami. Nie było to jedyne braki w wyposażeniu.

### TLUSTE LATA

Pionierski i zarazem romantyczny okres istnienia szkoły kończy się w 1967 roku, kiedy oddano ona dwa znaczące, jak na owe czasy, sukcesy: II miejsce w Olimpiadzie Szkół Zawodowych i III w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkół Zawodowych.

W latach 1963-69, za rządów dyrektora Adama Hadrawy powstał obecny budynek szkolny, który kosztował 9 mln złotych.

W 1969 nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku dyrektora. Został nim inż. Marian Rejmak. Za jego kadencji szkoła przeniosła się do nowego budynku. Zawodowość to otwarcie Technikum Mechanicznego po ZSZ i Liceum Zawodowe.

Od roku 1972 rządził szkołą dyrektor Kazimierz Tomaszkie-

wicz. Za jego kadencji powstały garaże, budynek gospodarcze, korty tenisowe. Szkoła dopracowała się miana jednej z najlepiej wyposażonych placówek w kraju. Pamiętną datą w historii ZST pozostanie wiosna 1973 roku i pierwsze egzaminy maturalne.

Również dyrektor Andrzej Krygier (1979-1989) przyczynił się do unowocześnienia szkoły organizując w niej między innymi sale audiowizualne. Zainaugurowało w tym czasie prace Policealne Studium Zawodowe. W 1980 roku uruchomiono 5-letnie Technikum Mechaniczne.

Od 1986 roku WSK rozpoczęła budowę nowego szkolnego internatu z salą gimnastyczną i stołówką, który mieszczą 300 uczniów miał rozwiązać problem stacji. Kosztorys budowy opiewał na 500 mln złotych. Z powodu braku funduszy budowy tej nie dokończono.

Przed załamaniem się koniunktury, jeszcze w 1989 roku, w ZST funkcjonowały trzy równoległe warianty nauczania: 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa, a po niej 3-letnie Technikum Mechaniczne (dienne i dla pracujących), 5-letnie Technikum Mechaniczne i 2-letnie Policealne Studium Zawodowe. Łącznie naukę pobierało w tym czasie około 1500 uczniów, których uczęszczało do szkoły etatowych i kontraktowych nauczycieli.

Dokończenie na str. 4

## Są już nagrody

Rozstrzygnięty został konkurs Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów dla tych członków Związku, którzy do 30 października opłacili składki członkowskie za 1994 rok. Miło nam donieść, że bezpłatną prenumeratę Głosu na przyszły rok

wylosowali pp. ADELA ŚWIDERSKA i BOGDAN MLYNARCZYK. Natomiast 28 osób pojedzie na wycieczkę do Kodnia i na koncert arii operetkowych. Obie nagrody ufundowała WSK-Świdnik.

## Przychodnia będzie ale...

W jednym z październikowych numerów Głosu pisaliśmy o zbliżającym się zakończeniu budowy przychodni w osiedlu Brzeziny. Jak nas poinformowano w Miejskim Zakładzie Usług Inwestycyjnych nastąpi to jeszcze w listopadzie. Prace wykończeniowe nie nastęcają żadnych trudności. Pojawia się natomiast problem zupełnie innej natury.

Na wyposażeniu gabinetów (szczególnie stomatologicznych) potrzebne są poważne sumy pieniędzy. Ponieważ Świdnicki ZOZ, któremu miała zostać przekazana przychodnia, nie dysponuje tak pokąznymi środkami, zwrócił się do UM o 1,5 mld zł dofinansowania. Zarząd Miasta doszedł do wniosku, że skoro na wykończenie i wyposażenie przychodni musi wyłożyć znaczną sumę — około 10 mld zł, to chciałby zdecydować o tym, co się w niej będzie działo. Zamiast przekazać budynek ZOZ-owi, weźmie go pod swoją kuratelę. Wiazałoby

się to z przejściem przez gminę podstawowej opieki zdrowotnej (przychodni zdrowia), gabinetów lekarskich i stomatologicznych w szkołach podstawowych oraz poradni ortodontycznej. Zamyśli ten poparli radni.

We wstępnej rozmowie lekarz wojewódzki zagwarantował pokrywanie wydatków na pensje, ZUS i nagrody, zaś obciążenie pozostałymi kosztami spadłoby na gminę. Nadzór merytoryczny nad przychodnią ustawowo przynależy jest ZOZ-owi.

Oczywiście na razie jest to tylko projekt, gdyż ostateczna decyzja o przejęciu zapadnie po zapoznaniu się z kosztami funkcjonowania podstawowej opieki zdrowotnej w naszym mieście oraz po konsultacjach z lekarzami i dyrektorem Świdnickiego ZOZ-u.

Zdaniem Zarządu Miasta oddanie do użytku nowej przychod-

Dokończenie na str. 2

Na wtorkowej sesji Rady Miejskiej radni zapoznali się z projektem budżetu gminy na przyszły rok. Z konieczności zawierał on wiele uproszczeń, gdyż podczas jego opracowywania nie były jeszcze znane rozstrzygnięcia rządowe określające dopuszczalny wzrost podatków i opłat lokalnych. Gmina nie znalazła także poziomu dotacji ogólnej i dotacji celowych na zadania własne — budowa Szkoły Podstawowej nr 7.

## Budżetowe przymiarki

Zgodnie jednak z wymogami Regionalnej Izby Obrachunkowej projekt budżetu powinien być sporządzony do 15 listopada. Na razie jest on jedynie punktem wyjścia, a jego wersja ostateczna musi być gotowa do 31 marca.

Po stronie dochodów przewidziano sumę około 130 mld zł, przy czym potrzeby zgłoszone do UM przez działające w mieście organizacje i instytucje opiewają na 265 mld zł.

Dokończenie na str. 2

### III PRZEGLĄD PIOSENKI RELIGIJNEJ

## NIEBO (LOT) PRZEBOJEM NIEDZIELI

„Niebo! Niebo! — to taki Niebieski samolot, zabierze nas do Nieba, nieczemu nam więcej nie trzeba” — tak śpiewała rozentuzjarmowana publiczność na III Przeglądzie Piosenki Religijnej Świdnik '94, który odbył się w niedzielę 20 listopada w sali kinu LOT.

W czasie koncertu trudno było znaleźć miejsce stojące, nie wspominając o wolnym fotelu. Takiej frekwencji mogą pozazdrościć nawet renomowane gwiazdy estrady!

O randze Świdnickiej imprezy świadczy także obecność przedstawicieli Kurii Metropolitarnej księdza DIONIZEGO PIETRUSINSKIEGO oraz dyrektora Lubelskiego Radia Katolickiego — księdza profesora TADEUSZA ZASĘPY, który zamierza upowszechniać przez radio nagrania z Przeglądu na całą archidiecezję.

Przez blisko pięć godzin konkursowych zmagani przez scenę

przewinęło się kilkanaście dziecięcych grup i zespołów (wokalnych i instrumentalno-wokalnych) oraz solistów w wieku od 4,5 (!) do 12 lat. Program przeglądu obejmował sześć różnych kategorii, a występujący w nim wykonawcy reprezentowali poszczególne parafie, szkoły i domy kultury ze Świdnika, Lublina a nawet z Łęcznej. Repertuar był różnorodny zarówno pod względem stylistyki jak i nastroju wykonywanych piosenek, zaś poziom ich wykonania był na ogół wysoki. Jednak nie rywalizacja — jak podkreślali organizatorzy — była najważniejsza. Liczyła się przede wszystkim atmosfera wspólnej zabawy i chęć śpiewania. Do jej stworzenia przyczynili się także dwaj konferansjerzy: ksiądz KRZYSZTOF KRAKOWIAK (parafia św. Józefa w Świdniku) i ksiądz

Dokończenie na str. 2

## Którędy do Lublina?

Pamiętamy jeszcze toczącą się przed kilku laty zażartą dyskusję na temat optymalnej trasy kursowania autobusów łączących nasze miasto z Lublinem. Dziś wskutek powstania kolejnych osiedli, dyskusja zaczyna ożywać na nowo. Jej wyrazem jest projekt zmiany układu komunikacji masowej zgłoszony przez przewodniczącą Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio-wej, panią WIESŁAWA JAWORSKIEGO. Głównym założeniem tego projektu jest objęcie komunikacją autobusową osiedli Wschód i Brzeziny, a także przeniesienie w sąsiedztwo WSK przystanku początkowo-koncowego (w dalszej perspektywie dworca autobusowego).

Trasa przejazdu autobusu w kierunku Lublina prowadziłaby więc kolejno wzdłuż ulic: Łyżwiarskiej, Alei Lotników Polskich, Niepodległości, Kosynierów, Dworcowej, Armii Krajowej, Kusocińskiego (gdzie autobus zawracałby na pętli, Racławickiej i ponownie Lotników Polskich).

Trasa powrotna różniłaby się jedynie tym, że zamiast ulicą Niepodległości autobus kierowałby się ku dworcowi ulicami Okulickiego i Wyspiańskiego.

Proponowaną trasę obrazuje zamieszczona poniżej mapa.

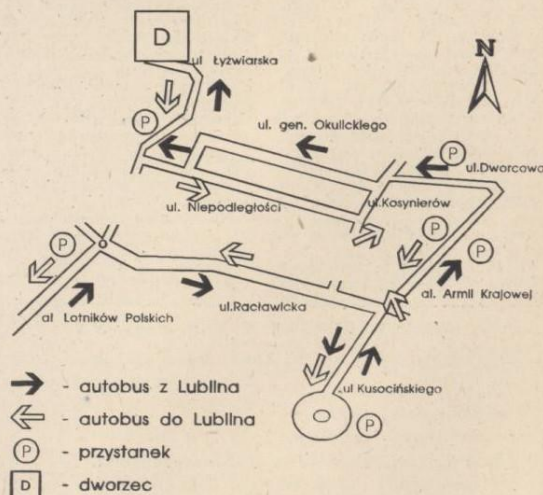
Pomysłodawcy projektu podkreślają, że nowa trasa nie wy-

maga dużych inwestycji (budowa czterech nowych zatok i adaptacja istniejących) i uwzględnia postulat połączenia przystanków autobusowych z kolejowymi.

Uwagi, wnioski i propozycje w sprawie reformy sieci komuni-

kacji masowej prosimy zgłaszać w kancelarii Urzędu Miasta. Przyjmujemy je także w redakcji „Głosu Świdnika” pod numerem telefonu 120-61 (wewnętrzny 51-51).

jmr





## Budżetowe przymiarki

Dokończenie ze str. 1

W ocenie komisji budżetu i rozwoju społeczno-gospodarczego jest to budżet pasywny, opierający się na dochodach z podatków, subwencjach i dotacjach. Jedynie 18% środków zaplanowano na inwestycje. Zdaniem komisji świadczy to o braku wizji rozwoju miasta.

Przeciwgąs do tych opinii był głos p. ZYTY GIŁOWSKIEJ, której zdaniem w przyszłości budżet powinien być przeznaczony na inwestycje nie mniej niż 18%, a nie więcej niż 20% wydatków. Utrzymywanie tempa rzędu 30-40% jest niebezpieczne. Dotychczas wydatki inwestycyjne w Świdniku były wyższe niż średnia krajowa i wojewódzka, ale tak nie może być bez końca.

— stwierdziła p. Z. Gilowska. Mieszkańcy nie wytrzymają takiego tempa.

Radni zwrócili także uwagę na konieczność ujęcia w budżecie wydatków na budowę dróg i rozszerzenie infrastruktury technicznej, warunkującej dalszy rozwój miasta. Powinny również powstać jasne kryteria dofinansowania ubiegających się o to organizacji i stowarzyszeń. Rozważano też możliwość przeniesienia pewnych sum na prace interwencyjne i roboty publiczne.

Następna, już bardziej sprecyzowana, wersja budżetu przedstawiona zostanie radnym na sesji grudniowej.

d

## Komu śmigłowiec?

Prawa rynku bywają kapryśne, zwłaszcza w takim towarze jak... śmigłowce. Przekonali się o tym nie tylko nasi handlowcy, zabiegający o zbyt „Sokołów” na całym niemal świecie. Na śmigłowcowym rynku zrobiło się „ciasno” zwłaszcza, że potentat w helikopterowym biznesie — Amerykanie, przeżywają rozmaite kłopoty.

Zaczęło się od gwałtownego spadku zapotrzebowania na śmigłowce wojskowe w samych Stanach Zjednoczonych. Zmusiło to praktycznie wszystkie firmy wytwarzające śmigłowce w tym kraju do wprowadzenia programów oszczędnościowych. Chodzi o zmniejszenie kosztów produkcji. Równolegle rozpoczęła się „ofensywa eksportowa” na inne kraje i bezparconowe „podstawianie nogi” każdemu potencjalnemu konkurentowi.

Projekt budżetu departamentu obrony USA na 1995 r. w praktyce „wycina” znaczne ilości śmigłowców dotąd produkowanych. Taki los spotkał m.in. ciężkie śmigłowce MH-53 i śmigłowce morskie SH-60, których produkcja ma zostać wstrzymana jeszcze w tym roku. Po roku 1996 US Army nie reflektuje też na dostarczanie dotąd śmigłowców UH-60. Ta ostatnia decyzja wywołała nawet ostry protest grupy senatorów obawiających się, że może ona doprowadzić do upadku firm wytwarzających UH-60. Nowy bo-

wiem wyrób — RAH-66 „Comanche”, mający zastąpić nieco już przestarzały śmigłowiec wprowadzony zostanie do produkcji dopiero pod koniec lat 90-tych.

W gorszej od firmy Sikorski sytuacja jest Mc Donnell Douglas Helicopters, kończąca ostatnią partię śmigłowców AH-64 „Apache”. Na nowe zamówienie, dotyczące zmodernizowanej wersji AH-64, czekać będzie musiała aż do... 1997 r. Jak przetrwa te trzy lata?

Bell Helicopter, nie tak dawno ostro konkurująca z naszym „Sokołem”, też ma problemy. Jeśli Korpus Piechoty Morskiej nie „wyprosi” w Pentagonie środków na modernizację śmigłowców szturmowych AH-1W „Cobra”, a Siły Lotowe nie stać będzie na przebudowę śmigłowców OH-58 do standardu OH-58D, to ratunkiem pozostanie jedynie kontrakt na budowę ok. 140 śmigłowców szkolno-treningowych TH-67.

Nie zatem dziwnie, że amerykańskie firmy śmigłowcowe rozpoczęły generalny szturm na wszystkie zagraniczne rynki zbytu. Na początek usiłują zapożyczyć w swój sprzęt bojowy armię... brytyjską (!?). Z jakim skutkiem — zobaczymy. Póki co wypadła jednak zauważyć, że świdnickiemu „Sokołowi” znacznie trudniej będzie teraz przebić się do zagranicznego odbiorcy.

(cet)

## „Nowy” Dom Kultury ma już 10 lat

Dokończenie ze str. 1

surowym pierwszy segment, w którym miała być sala konferencyjna i kawiarnia. Mimo opóźnień w dostarczaniu dokumentacji, do końca roku przykryto dachem jeszcze dwa segmenty. Na ich ukończenie czekali m.in. klub filmowy, filatelisci, miłośnicy gier, rytmiki i baletu. I właściwie od tego czasu na budowie nic się nie zmieniło. Na dalsze prace zabrakło pieniędzy. Wszelko-garniająca miseria najbardziej dotknęła kulturę. Wykończenie budynku, adaptację do innych celów proponowano biznesmenom polskim i zagranicznym. Powołanych oferentów do tej pory jednak nie było.

Ostatnim dalszym losem domu kultury próbuje się zająć ko-

misja spraw społecznych RM. Mimo prawdziwie jesiennej, dżdżystej i wietrznej pogody, w czasie wtorkowej sesji RM urządziła radnym wycieczkę do tego obiektu — symbolu dawnej świetności. Wiele osób nawet snuło plany wykorzystania budynku — może wykończyć na dom kultury albo przerobić na mieszkania lub urządzić tu halę targową. Właściwie wszelkie przeróbki są możliwe. Ten kołos o ponad 5 tys. m kw. powierzchnii ma wszystkie przyłącza — ciepłownicze, kanalizacyjne, elektryczne.

Najbardziej jednak przeżalały nie koszty wykończenia lecz koszty utrzymania tego ogromnego budynku.

d

### Sklep „BALTONA”, ul. Niepodległości 11

informuje, że tylko do końca listopada wprowadza bonifikatę:

— 40% na klocki Lego

— 30% na konfekcje i kosmetyki

— 20% na Barbie, Kena oraz inne zabawki.

Sklep czynny codziennie w godz. 10.00—19.00, w niedzielę od 13.00—18.00.

R-134

Dokończenie ze str. 1

ni wcale nie oznacza likwidacji tzw. małej przychodni, przy ulicy Niepodległości, czego domaga się ZOZ. Trudno bowiem skazywać mieszkańców wschodniej części miasta, szczególnie ludzi starszych i rodziców z małymi dziećmi, na daleką wędrowkę.

## Przychodnia będzie ale...

Poza tym istnienie trzech przychodni może wreszcie rozładować słynne kolejki po numerki.

Z lecznictwa otwartego, oprócz świadczeń, korzystają także mieszkańcy Dominowa, Kazimierzów, Kalinówki i Świdnika Dużego. Łącznie ponad 49 tys. osób (37 tys. dorosłych i 12,5 tys. dzieci).

Pierwsze spotkanie w ZOZ-ie wykazało, że rozmowy o ewentualnym przejęciu lecznictwa otwartego będą długie i mozolne.

Jak każda zmiana, także i ta budzi wielkie opory. Trudno się właściwie temu dziwić. Zlamane zostałyby pewne przyzwyczajenie, wieloletnia stabilność organizacyjna. Nie ma za wielu przykładów podobnych rozwiązań. Na Lubelszczyźnie dopiero 3 gminy zdecydowały się na taki krok.

Na razie budynek nie ma właściciela, wobec tego nie można zawrzeć umowy z Zakładem Energetycznym, Gazowniczym, nie można zamontować liczników. Budowlani obiecują, że w końcu miesiąca opuszcza przychodnię. Jeżeli władze miasta i ZOZ nie dojdą w tym czasie do porozumienia, pacjenci będą mogli oglądać przychodnię jedynie z zewnątrz.

dan

## Jeszcze o dodatkach mieszkaniowych

Jak nas poinformowało p. Wiesława Drzazga kierująca wydziałem gospodarki komunalnej i mieszkaniowej UM, na razie o dodatki mieszkaniowe mogą ubiegać się jedynie mieszkańcy

bloków spółdzielczych. Natomiast osobom zajmującym mieszkania komunalne i zakładowe przysługiwać on będzie dopiero po ustaleniu przez Radę Miejską tzw. czynszu regulowanego.

## Głosujmy na Kasperka!

W numerze z 16.11.br. „Kurier Lubelski” wydrukował pierwszy kupon dorocznego plebiscytu na 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców województwa lubelskiego w roku 1994. Jest to już 33 edycja tego konkursu dla kibiców sportowych. Bywało w minionych latach, że świdnicki sportowiec nie tylko mieścił się w „złotej dziesiątce”, ale i zajmował czołowe pozycje w tabeli. Było to jednak dawno, kiedy świdnicki sport „królował” w województwie, a w niektórych dyscyplinach także w kraju.

Redakcja „Kuriera” w kolejnych numerach prócz kuponów zamieszcza także listy rankingowe, na których Świdnik reprezentowany jest przez trzech zawodników: DARIUSZA BENDERĘ — piłkarza i KRZYSZTOFA LEMIESZKĘ — siatkarza, reprezentantów „Avii” oraz JANUSZA KASPERKĘ z Aeroklubu Robotniczego.

Ten znakomity pilot akrobacyjny w ubiegłym roku miał w plebiscycie wyjątkowego pecha. Kilkudziesięciu zaledwie pun-

ków zabrakło mu, aby znaleźć się w składzie „złotej dziesiątki”. A był to dla niego rok szczególny, bowiem po raz pierwszy stanął na podium mistrza Polski w akrobacji samolotowej! Wydaje się, że w tym roku świdnicki kibice nie powinni „rozdrabniać” swych sił i głosować gremialnie na Janusza Kasperkę, który ma największe szanse znalezienia się w „złotej dziesiątce” sportowców Lubelszczyzny.

(cet)

## Problemy są, nie ma rozwiązań

Rozmowa z DARIUSZEM RUBAJEM, przewodniczącym komisji spraw społecznych Rady Miejskiej.

— Red. Czym zajmuje się komisja?

— Dariusz Rubaj: Ukonstytuowaliśmy się we wrześniu, w czternastoosobowym składzie: 10 radnych (w większości nauczyciele) i 4 członków spoza Rady. Chcemy do końca roku zapoznać się z problematyką społeczną w mieście. W trakcie kolejnych posiedzeń omawialiśmy szczegółowo sytuację szkół i przedszkoli, placówek kulturalnych, poziom i przeciwdziałanie bezrobociu, zakres pomocy społecznej udzielanej mieszkańcom gminy. Zajmowaliśmy się także patologią społeczną, w listopadzie kulturą fizyczną i sportem. Na styczeń zostawiamy opiekę zdrowotną.

Odwiedziliśmy poszczególne placówki, związane z tematami posiedzeń. Pozwoliło to na wyrobienie opinii o sytuacji i potrzebach świdnickan.

— Red. Jakie wnioski wynika z 2,5-miesięcznej działalności komisji?

— D. Rubaj: Przede wszystkim w mieście nie było i nie ma koncepcji polityki społecznej. Także wydział spraw społecznych UM powinien mieć większe rozeznanie co się w tym zakresie dzieje w mieście. I nie zaniżamy wszystkiego na brak funduszy, bo nawet przy skromnych środkach musimy mieć wizję tego, co chcemy i możemy zrobić.

Na ostatniej sesji RM doma-

galiśmy się aby Zarząd Miasta taką koncepcję przedstawił nam jak najszybciej.

Zaczniemy od bezrobocia. Nasza komisja będzie bardzo forsować uruchomienie robót publicznych, jako środka zmniejszającego bezrobocie. W Świdniku wprawdzie panuje opinia, że roboty nie sprawdzają się, lecz doświadczenia innych miejscowości, np. Mielgwi, przeczą temu. Wójt tamtejszej gminy właśnie przy pomocy bezrobotnych wykonał wiele prac drogowych. W walce z bezrobociem konieczne są różne formy, nie tylko preferowane u nas prace interwencyjne.

Wielkim problemem w mieście są alkoholicy. Mimo dobrej prowadzonej profilaktyki — klub AA „Oaza”, poradnia odwykowa, komisja do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi — jest ich ponad 3 tysiące. Brakuje nam natomiast rozeznania o poziomie narkomanii w mieście. Narkomani są w Świdniku ale nie wiemy jak liczne jest to środowisko, nie znamy też przekroju wiekowego ludzi uzależnionych od narkotyków.

Jako bardzo źle oceniliśmy sytuację w szkołach jeśli chodzi o atrakcyjne zajęcia pozalekcyjne. Specjalnie podkreślam — atrakcyjne — bo chodzi nam o zajęcia, na które dzieci chcą chodzić. To na pewno wina braku pieniędzy ale i złej organizacji. Trudno wymagać od nauczyciela, by robił to za darmo, podczas gdy w mieście jest tyle etatów, tylu ludzi specjalnie

opłacanych za wykonywanie tego typu działalności. Z tym, że koszty zajęć pozalekcyjnych w szkole mogłyby być minimalne. Nie trzeba bowiem płacić za wynajem lokalu.

Nie jestem także zwolennikiem odpłatności za takie zajęcia. To jest niedopuszczalne, bo ogranicza udział dzieci z rodzin mniej zamożnych. Nie znaczy też, że miasto powinno wszystko finansować. Być może szkoły, w ramach pieniędzy otrzymywanych z budżetu gminy, wygospodarują jakieś środki.

— Red. Do komisji, do Rady Miejskiej wpływa wiele próśb o wsparcie finansowe, czy komisja ma już kryteria dofinansowania?

— D. Rubaj: My nie decydujemy o podziale pieniędzy, choć na pewno mamy głos doradczy. Dyskutowaliśmy na ten temat ale jednolitych zasad przydziału funduszy na razie nie ma. Sądzę, że nie może to być zasada proponowana na ostatniej sesji RM — dać tyle, ile sami wypracują, bo np. Klub Emerytów i Rentistów nie wypracuje ani złotych, a przecież jest bardzo potrzebny.

Z pewnością należy brać pod uwagę liczbę osób, które skorzystają z dofinansowania, osiągnięcia organizacji ubiegającej się o wsparcie, wreszcie rodzaj prowadzonej działalności.

— Red.: Dziękuję za rozmowę.

dan





## Adam Bień Honorowy Obywatel Miasta Świdnika

W „Grocie” z dnia 13 października informowaliśmy o wystąpieniu w sprawie nadania panu Adamowi Bieniowi tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Świdnika”, dzisiaj z okazji minio-nego Święta Niepodległości chcemy przybliżyć państwu jego postać, gdyż takim ludziom zawdzięczamy to że nasza ojczyzna dzisiaj jest wolna.

red.

Adam Bień — Mąż Stanu, minister Państwa Podziemnego, urodził się 14 grudnia 1899 roku we wsi Ossala koło Sandomierza.

W 1913 roku rozpoczyna naukę w szkole średniej w Sandomierzu.

W 1920 r. jako ochotnik bierze udział w wojnie obronnej polsko-bolszewickiej.

Po ukończeniu Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1926 r. pracował jako sędzia w Warszawie i piastował funkcję przewodniczącego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

W maju 1943 roku objął stanowisko I zastępcy Delegata Rządu Londyńskiego na Kraj, a w marcu 1944 r. został członkiem Krajowej Rady Ministrów Państwa Podziemnego.

Chcąc doprowadzić do utworzenia przewidzianego w Jalcie rządu w składzie władz Polski Podziemnej, 28 marca 1945 roku po zagwarantowaniu „słowem honoru” bezpieczeństwa, przez sowieckiego oficera pułkownika Pimierowa, udał się na rozmowy do Pruszkowa. Zaproponowane rozmowy okazały się pułapką, gdzie

został aresztowany wraz z 15 innymi przywódcami Polskiego Rządu, a następnie wywieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu na Lubiance.

Był sądzony i skazany w czerwcu 1945 roku, w publicznym procesie zwanym procesem „szesnastu”. W procesie tym odbywającym się w obecności dziennikarzy z całego świata odwiedzających Moskwę i delegacji ustalających nowy podział świata polskich przywódców oskarżono o współpracę z Niemcami.

Jest jedynym, żyjącym uczestnikiem moskiewskiego procesu i świadkiem ostatnich chwil życia gen. Leopolda Okulickiego.

Po powrocie do kraju przesładowany przez władze PRL, rozpoczął pracę w Ostródzie na Mazurach.

W czasie dwóch wizyt w Świdniku Adam Bień dał się poznać jako człowiek niezwykle skromny, wielki patriota. Powiedział wtedy „wszystko co w życiu zrobiłem i znośnięm uważam za obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny”.

Przekazany przez przywódców Państwa Polskiego depozyt mądrości politycznej, patriotyzmu i tradycji historii Polski, leżał u podstaw oporu Polaków przeciw komunizmowi.

Niezłomna postawa takich ludzi jak Adam Bień była dla Polaków wzorem do naśladowania. Od nich uczyliśmy się wypełniania obowiązków wobec Ojczyzny i Narodu.

Bez ich zaangażowania i ofiar nie można byłoby marzyć o wolnej Polsce.

muszą być wykonywane z zastosowaniem maksymalnych środków ostrożności oraz skutecznych ochron osobistych.

Zdajemy sobie sprawę, że praca z rozpuszczalnikami jest nieunikniona, chodzi tylko o zapewnienie pracownikom właściwych ochron osobistych, o tyle zabest może i powinien być wyeliminowany z procesu technologicznego we wszystkich przedsiębiorstwach.

W Szwecji i innych państwach zachodnich zabest został wycofany z produkcji kilkanaście lat temu, a jedyne prace z zabestem wykonywane są przy usuwaniu pozostałości z wszelkiego rodzaju urządzeń i budynków.

W większości nie zdajemy sobie sprawy jak wielkie niebez-

Obchody wielkich świąt narodowych staraniem KZ NSZZ „Solidarność”, władz miasta i kościoła przybrały w Świdniku charakter uroczystości patriotyczno-religijnych i są wydarzeniami kulturalnymi. Intencją dotychczasowych organizatorów jest, aby wielkie święta narodowe obchodzić uroczystie i dostojnie, aby to stało się tradycją.

W tym roku 11 listopada obchodziliśmy 76 rocznicę odzyskania niepodległości.

Przemierzając rankiem tego świętecznego dnia ulice Świdnika stwierdziłem, że miasto nasze nie wygląda świątecznie, że nie uświadczamy sobie dlaczego w tym dniu nie idziemy do pracy. Za bardzo odregulowaliśmy na fetowanie świąt 1 Maja, 22 Lipca i Rewolucji Październikowej.

KM NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. chcąc zaprezentować wzór wielkiego patrioty wystąpiło do władz miasta z umotywowanym wnioskiem o przyznanie tytułu Honorowego Obywatela Świdnika ministrowi Państwa Podziemnego, obrońcy Polski w 1920 r., jednemu z naszym uczestnikom procesu przywódców Polski Podziemnej w Moskwie i więźniowi Lublanki, 95-letniemu Adamowi Bieniowi. Honorowe obywatelstwo to tylko

uznanie zasług przez nadających ten tytuł.

Niespodziewanie dla wnioskodawców min. Adama Bienia okazały się kontrowersyjne dla części radnych z Komitetu Wyborczego Centrolewicy i Świdnickiej Inicjatywy Samorządowej.

Pan radny W. Szuryga stwierdził, że osoba Adama Bienia nie ma związku ze Świdnikiem i zadał pytanie — co z tego uznania będzie miało miasto. Podobne wątpliwości wyraził p. radny Mazurek.

To prawda, Adam Bień na czynie partyjne w Świdniku nie chodził, na pewno nie sypnie grosem dla Świdnika, jego wiejski dom ledwo widać zza suchych chwastów i krzewów, zarządzała i obwieszona siatka ogrodzeniowa przynosi nam, Polakom wstyd.

Również Adam Bień nie przyjeżdżał uprzątnąć nam miasta i nie rozwiązywał codziennych problemów. W drodze do Świdnika 11 listopada br. Adam Bień powiedział mi, że w sandomierskim liceum, do którego uczęszczał, wszystkie wykłady odbywały się w języku rosyjskim.

Język polski na równi z językiem francuskim traktowane były jako języki obce. Gdyby nie udział wielkich patriotów takich

jak m.in. Adam Bień w 1920 r. i w czasie drugiej wojny światowej dziś też języka polskiego uczylibyśmy się jako obcego.

Całe prawie 100-letnie życie Adama Bienia było związane z walką o Polskę oraz pracą i cierpieniem dla Polski a tym samym i dla Świdnika, bo Świdnik przecież też do Polski należy.

Panowie radni mają własne uprzedzenia i sympatie i polemika nad brakiem zastęp. min. A. Bienia mnie nie zaskoczyła. Radni jednak zabierają głos w imieniu wyborców i wyborcy sądzą, że indywidualnie ustosunkują się do wątpliwości wybranych przez siebie radnych.

Na 32 radnych 18 głosowało za uchwałą nadania A. Bieniowi tytułu Honorowego Obywatela Świdnika, 7 radnych wstrzymało się od głosu a trzech opuściło salę na znak protestu.

Wstrzymanie się od głosowania w tak oczywistej dla mnie sprawie jest głosowaniem przeciwnym. W chwili odjazdu ze Świdnika min. Adam Bień powiedział: „Jestem szczęśliwy, że mogę być obywatel młodego i patriotycznego miasta i mam nadzieję, że przyjadę tu na poprawiny”.

K. Bachanek

Po zmianie rozdziału XI Kodeksu Pracy stało się możliwe zawieranie Układów Zbiorowych dla poszczególnych branż. Związki zawodowe działające w zakładach zbrojeniowych i lotniczych przygotowały projekt Układu.

W dniu 17 listopada br. w Rze-

## Układ zbiorowy dla zbrojeniówki i lotnictwa

szowie spotkali się przedstawiciele tych branż, aby omówić ostateczny projekt porozumienia. Przyjęto bardzo ważne punkty dotyczące praw związkowych, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Właściwie konstruowanie Układu jest rzeczą niezwykle ważną, gdyż przyjęte tam rozwiązania będą obowiązujące w zakładach objętych Układem.

Przyjmując, że układ zbiorowy nie może być mniej korzystny niż ponadzakładowy.

G.

## Dlaczego SKOK?

W dniu 14.11.94 r. została powołana 14-osobowa grupa inicjatywna do utworzenia w naszym zakładzie Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej. Celem grupy inicjatywnej jest wszechstronne rozważanie tematu, a następnie zarejestrowanie SKOK-u.

Dzisiaj odpowiadamy jeszcze raz na pytanie: dlaczego SKOK?

**Możliwość funkcjonowania Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK-ów) w zakładach pracy stworzyła Ustawa o Związkach Zawodowych i Rozporządzenia Ministra Finansów z dn. 19.12.92 r.**

Dotąd, w zakładach mogły istnieć wyłącznie Pracownicze Kasy Zapobiegowo-Pracownicze. Jest ich w kraju ok. 10 tys. Ich członkowie przekazują do kasy część swoich zarobków. Z tych środków udzielane są członkom PKZP pożyczki. Podobnie jak i wkłady członków nie są one oprocentowane.

Oczywiście taki system powoduje, że wkłady tracą na wartości wraz z inflacją. Gdy członek PKZP chce się wycofać, okazuje się wówczas, że wartość wieloletnich składek jest bardzo niska. A nadto członkowie PKZP po przekroczeniu pewnej wysokości comiesięcznych składek, uprawnionych do uzyskania maksymalnej pożyczki, wycofują tę nadwyżkę, uszczuplając w ten sposób ilość środków pieniężnych będących w dyspozycji PKZP. Poza tym wysoka inflacja powoduje również obniżenie wysokości kredytów. Także rozwiązania prawne, pozbawiające PKZP osobowości prawnej, nie dają wykształcić wspierających ich działalności, struktur ponadzakładowych.

Tego typu problemów nie posiada Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa (SKOK). W SKOK-u zarówno składki jak i pożyczki są oprocentowane.

To właśnie tutaj zawsze (!) można otrzymać pożyczkę tańszą niż w banku. To właśnie w SKOK-u można deponować oszczędności na zawsze (!) wyższy procent. Ponieważ w SKOK-u oprócz comiesięcznych 3 czy 5 procentowych składek, możemy lokować swoje oszczędności na lokaty.

Po prostu SKOK może spełniać te usługi (oczywiście nie wszystkie) co zwykły bank. Ponadto SKOK świadczy swoim członkom usługi, którym bankom świadczyć się nie opłaca, zaś PKZP świadczyć ich nie może z powodów prawnych.

Bank jak wiadomo utrzymuje się z różnicy oprocentowania między lokatami, a udzielonymi pożyczkami. Te różnice są duże. Sięgają kilkunastu procent. Ale banki ponoszą duże koszty własne (utrzymywanie dużych kosztownych pomieszczeń, dużej administracji). Poza tym bankom zdarzają się tzw. „złe kredyty”, głównie na działalność gospodarczą. Natomiast w SKOK-u podobnie jak w PKZP, maksymalna wysokość pożyczek wynosi kilkadziesiąt milionów złotych, które mogą być udzielane wyłącznie członkom Spółdzielczej Kasy, pracującym w zakładzie. (Podobnie jak nad PKZP, nadzór nad SKOK-iem sprawują związki zawodowe).

To właśnie ze względu na swoje mniejsze koszty własne, SKOK może udzielać „lepszego oprocentowania” niż w banku. I tak się dzieje w Fabryce Samochodów i Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie, gdzie od kilku miesięcy z powodzeniem równolegle z PKZP, funkcjonują Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe (SKOK-i).

Wasz Skarbek

## PRACA A ZDROWIE

W dniach 17–22 października w Polańczyku odbyło się szkolenie związkowe na temat BHP i przyczyn powstawania chorób zawodowych. Szkolenie zostało zorganizowane przez Sekcję Krajową Przemysłu Lotniczego oraz Sekretariat Metalowców NSZZ „Solidarność” przy pomocy finansowej i merytorycznej szwedzkich związków zawodowych. Pomoc świadczyli dwa związki zawodowe: Szwedzki Związek Metalowców oraz Szwedzki Związek Zawodowy Urzędników Sektora Przemysłowego.

W czasie szkolenia wykładowcy ze Szwecji położyli główny nacisk na wykazanie jak wielkie niebezpieczeństwo czyni na pracowników mających kontakt z zabestem i wszelkiego rodzaju rozpuszczalnikami. Prace, przy których występują ww. czynniki

muszą być wykonywane z zastosowaniem maksymalnych środków ostrożności oraz skutecznych ochron osobistych.

Zdajemy sobie sprawę, że praca z rozpuszczalnikami jest nieunikniona, chodzi tylko o zapewnienie pracownikom właściwych ochron osobistych, o tyle zabest może i powinien być wyeliminowany z procesu technologicznego we wszystkich przedsiębiorstwach.

W Szwecji i innych państwach zachodnich zabest został wycofany z produkcji kilkanaście lat temu, a jedyne prace z zabestem wykonywane są przy usuwaniu pozostałości z wszelkiego rodzaju urządzeń i budynków.

W większości nie zdajemy sobie sprawy jak wielkie niebez-

pieczeństwo utraty zdrowia czyha na pracowników bezpośrednio zatrudnionych przy azbestie, jak również znajdujących się w pobliżu. Wieleletnie badania lekarskie wykazały że te dwa wymienione wyżej czynniki są najczęstszą przyczyną występowania chorób zawodowych i nowotworowych.

Wszyscy, na których ciąży obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych metod pracy, powinni dokonać przeglądu stanowisk na których występują zagrożenia wypadkowo-chorobowe w celu ich maksymalnego eliminowania.

Związki Zawodowe oraz Społeczna Inspekcja Pracy powinna dokonać przeglądu warunków pracy pod kątem stosowania właściwych ochron osobistych, a w przypadku azbestu jego eliminacji. Nie możemy lekceważyć nawet małych ilości azbestu, jakie występują na śmigłowcu. Zdrowie i życie ludzkie nie ma ceny.

Piotr Karwowski

„GROT” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1. Tel. 135-31, 120-61 wew. 66-56, p.o. Red. nac. WŁODZIMIERZ GMUR.



# 35 LAT ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH

Dokończenie ze str. 1

Były to tłuste lata Zespołu Szkół Technicznych cieszącego się dużą popularnością wśród absolwentów szkół podstawowych całego makroregionu środkowo-wschodniego. Proponowane przez formę kształcenia zapewniały zdobycie zawodów poszukiwanych przez jeden z największych zakładów Lubelszczyzny — Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego. Ucząc się w szkołach ZST młodzież nabywała już od 1 klasy uprawnień młodocianego pracownika: otrzymywała rosnące z biegiem lat wynagrodzenie okres nauki wliczało się w staż pracy w zakładzie. Nie było problemu ze znalezieniem zatrudnienia, a dodatkowym bodźcem zachęcającym była możliwość wyjazdu na atrakcyjne kontrakty zagranicę. Konjunktura na śmigłowce obcyłała perspektywę ciekawej, rozwijającej pracy.

## CZAS PRÓBY

Fundamentalne zmiany oblicza Zespół Szkół Technicznych rozpoczęły się w latach 1989–90. Zalamanie rynku wschodniego i pogarszająca się z miesiąca na miesiąc sytuacja WSK zmusiły jej dyrektora do wyłączenia szkoły ze struktury przedsiębiorstwa i przekazanie jej pod zwierzchnictwo Kuratorium Oświaty. Szkoła przestała być placówką przyzakładową, stała się szkołą państwową. O konsekwencjach i kłopotach z tym związanych mówi w umieszczonym po sąsiedztwie artykułu dyrektor ZST Tadeusz Paterek. My zwrócimy uwagę na fakty, które pomogły szkole przetrwać i przełamać kryzys. Były one efektem pracy pedagogów potrafiących zachęcić swoich wychowanków do pracy cięższej, niż wymagał program nauczania i uczniów zdających sobie sprawę, że w nowych warunkach tylko najlepsi mają szansę:

## ROK SZKOLNY 1990/91

Uczeń Goluch uczestniczył w centralnym finale Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Grzegorz Siedliski, jako jeden z dwunastu młodych ludzi z całej Polski zostaje zakwalifikowany na „wakacje z komputerem” w Augsburgu, a następnie przez trzy kolejne lata postępowania w realizacji swoich zainteresowań zasługuje na stypendium

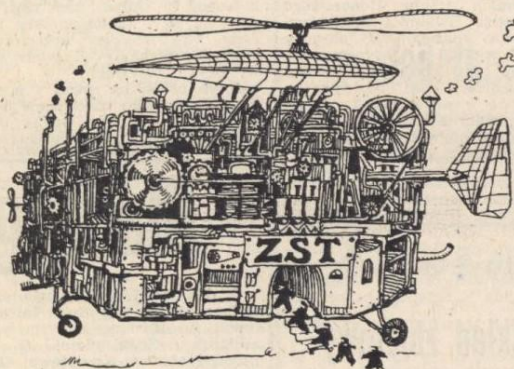
Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci z informatyki.

## ROK SZKOLNY 1991/92

Praca dyplomowa „Koordynator wzroku według Coopera” zwycięża w ogólnopolskich eliminacjach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Andrzej Grela zostaje laureatem finału centralnego Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, a Grzegorz Kierszulis finalistą Centralnej Olimpiady Wiedzy Technicznej. Artur Tusiński kwalifikuje się do ogólnopolskiego konkursu poezji śpiewanej.

## ROK 1992/93

W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki ZST zajmuje I miejsce



Rys. S. Socha

w województwie, a 5 z 6 uczestniczących w nim prac zajmuje pierwsze miejsca w swoich kategoriach. 11 autorów otrzymało wolny wstęp na techniczne uczelnie województwa lubelskiego. Uczniowie Grzegorz Petruczyk i Krzysztof Jakubowski zdobywają dla szkoły nagrodę główną II stopnia i 200 mln zł w organizowanym przez Fundację Przedsiębiorczości w Łodzi turnieju „Moja Szkoła Przedsiębiorczości”. Sławomir Wilk zostaje finalistą centralnej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

## ROK 1993/94

II etap konkursu „Moja Szkoła Przedsiębiorczości” —

wyróżnienie dla uczniów i nagroda 50 milionów dla szkoły. Jacek Bartosik — laureat olimpiady filozoficznej — otrzymuje indeks na UMCS Paweł Ładniak, jako jedyny reprezentant województwa występuje w Olsztynie na ogólnopolskim konkursie poezji śpiewanej.

Na podstawie wyliczonych najważniejszych sukcesów widać, że techniczna z nazwy, szkoła potrafiła również wychować zdolnych humanistów. Dokonań sportowych natomiast nie przytaczamy tylko ze względu na zbyt długą ich listę.

Dzisiejszy Zespół Szkół Technicznych, to 7 szkół uczących w zawodach robotniczych i niero-

botniczych, 42 klasy, 1200 uczniów, ponad 100 nauczycieli, 23 sale lekcyjne, 9 pracowni, 2 sale komputerowe. Warsztaty szkolne to dwie hale produkcyjne wyposażone w 175 stanowisk obróbki ręcznej i 80 stanowisk obróbki mechanicznej oraz narzędziownia, izba pomiarów, ostrzalnia, spawalnia, kuźnia i pracownia elektromechaniki. W internecie mieszka blisko 150 uczniów. W ciągu 35 lat istnienia Zespół Szkół Technicznych wykształcił 10 131 absolwentów. Jest to ogromna rzesza ludzi, stanowiących dziś najlepszą część załóg wielu ważnych zakładów Lubelszczyzny.

Jan Mazur

## WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA DLA OPIEKI NAD KALEKIM DZIECKIEM

Okazuje się, że nie wszystkie matki opiekujące się kalekim dzieckiem wiedzą, że mogą wcześniej niż inne pracownice przejść na emeryturę.

Możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę pracownice opiekujące się dziećmi wymagającymi stałej opieki stworzyło rozporządzenie Rady Ministrów z 15 maja 1989 r. opublikowane w Dz. U. nr 28.

W myśl przepisów tego rozporządzenia matka, która nie może kontynuować zatrudnienia z powodu stanu zdrowia swojego dziecka, wymagającego — bez względu na wiek — jej stałej opieki oraz pielęgnacji lub pomocy w czynnościach samoobsługowych, nabywa prawo do wcześniejszej emerytury — jeżeli spełnia następujące warunki:

— posiada okres zatrudnienia wynoszący łącznie z okresami równorzędnych lub zaliczonych do okresów zatrudnienia, co najmniej 20 lat,

— sprawuje osobistą opiekę nad dzieckiem, które zostało zaliczone do I grupy inwalidów bez względu na przyczynę chorobową

inwalidztwa albo zostało zaliczone do I grupy inwalidów na podstawie następujących stanów fizycznych, psychicznych i psychofizycznych dziecka:

— umiarkowane, znaczne i głębokie upośledzenie lub choroba

centralnego układu nerwowego uniemożliwiająca samodzielność w decyzjach lub czynnościach życia codziennego, — lekkie upośledzenie umysłowe z towarzyszącymi kalectwami znacznego stopnia w zakresie narządów ruchu, wzroku, słuchu lub innymi przewlekłymi stanami chorobowymi bardzo poważnie upośledzającymi sprawność organizmu.

W przypadkach sprawowania opieki nad dzieckiem, które nie ukończyło 16 roku życia, nie wymaga się orzeczenia o inwalidztwie bez stwierdzenia przez poradnię specjalistyczną lub oddział sprawujący opiekę medyczną, że ze względu na stan zdrowia spowodowany jednym z wymienionych stanów chorobowych, wymaga ono stałej opieki.

W razie śmierci matki, albo w innych przypadkach uniemożliwiającej jej sprawowanie opieki rodzicielskiej, jak również w razie pozbawienia matki władzy rodzicielskiej, z prawa do wcze-

Red.: Lata 1989–90 można porównać do lat pionierskich, kiedy ZST tworzył się dopiero i kształtował. Po trzydziestu latach istnienia trzeba było na nowo określić sens jej istnienia w warunkach oddzielenia od WSK, która do tej pory utrzymywała szkołę i dawała zatrudnienie jej absolwentom...

Moi poprzednicy nie wiedzieli ile płaci się za prąd, ogrzewanie, wywóz nieczystości, czy sprężone powietrze. Chce przez to powiedzieć, że przejście szkoły spod znaku opieki zakładu pod nadzór kuratorski było trudne

DYREKTOR ZST TADEUSZ PATEREK

## Nie mam już obaw o przyszłość

przede wszystkim ze względów finansowych. Dziś jesteśmy już przyzwyczajeni do zabiegania o pieniądze. Gdyby nie zaległości w opłatach za ogrzewanie wchodzilibyśmy w nowy rok bez długów. Z pieniędzy wzięła się również konieczność zapewnienia pracy warsztatom szkolnym. Kiedyś wszystkie zamówienia pochodziły z WSK, teraz samemu trzeba się martwić o klientów dla gospodarstwa pomocniczego, bo taki jest właśnie statut warsztatów. Dodatkową trudność stanowi fakt, że zamówienia musiały być zgodne z programem dydaktycznym. Dochodziło już do sytuacji dramatycznych, kiedy prosiłiśmy rodziców naszych uczniów o lokowanie jakichkolwiek zamówień w warsztatach. Dziś jesteśmy w sytuacji relatywnie zgola komfortowej. Mamy stałych klientów, nawet z Warszawy, utrzymujemy własną kuźnię i narzędziownię, wykonujemy cały szereg prac solidnie i co równie ważne, tanio.

Natomiast nie było większych trudności, jeśli chodzi o sam proces dydaktyczny. Prosiłem nauczycieli, pracowników administracji i obsługi o wykonywanie swoich obowiązków, jakby nie się nie działo.

Nieco inaczej miała się sprawa z uczniami. Jako młodociani pracownicy WSK otrzymywali oni wynagrodzenie. W ostatniej klasie była to równowartość połowy pensji nauczyciela. Po przejściu pod nadzór kuratorski odeszło wielu uczniów, szczególnie z województw wschodnich, którzy stracili nadzieję na pewną

pracę i pieniądze potrzebne na życie z daleka od domu. Wtedy też uległy zmianie utrzymujące się do dziś proporcje kształcenia. Coraz mniej młodzieży chciało się uczyć w zasadniczych szkołach zawodowych, coraz więcej w szkołach średnich. Znalazło się wielu uczniów, którzy postanowili wykorzystać szansę zdobycia indeksu wyższej uczelni drogą uczestnictwa w różnego rodzaju rywalizacji międzyszkolnej. Dzięki temu na przykład od wielu lat nie schodzimy poniżej III miejsca w wojewódzkiej klasyfikacji szkół Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Ułatwiło to

Red.: Czy miał Pan obawy o dalsze istnienie szkoły?

Był taki krótki okres, kiedy obawiałem się o finanse i zapewnienie pracy dla nauczycieli. W roku szkolnym 1993/94 nie udało się, z powodu braku chętnych przeprowadzić pełnego naboru młodzieży. Na szczęście wyszliśmy z tej sytuacji obronna ręką. Nikt z nauczycieli nie musiał odejść z pracy.

Red.: Nie jest chyba łatwo snuć dziś plany na przyszłość.

Nie palnujemy rozwoju ilościowego. Chcemy pozostać na poziomie 40–45 klas, które jednak muszą oferować jak najszerszą wachlarz specjalności przydatnych w gospodarce. Są to nie tylko specjalności lotnicze, choć i te, po kilku latach braku zapotrzebowania ze strony WSK mają szansę reaktywacji w szerszym zakresie. Nowością będzie wprowadzenie od roku szkolnego 1995/96 do grona 7 istniejących szkół nowej szkoły — Liceum Technicznego, które będzie wychowywało na poziomie edukacji zawodowej, szkoły średniej i studium pomaturalnego.

Red.: Czy wobec tego nie ma Pan w tej chwili obaw o doczekanie przez szkołę jubileuszu 40-lecia?

Dziś już nie mam takich obaw.

Rozm. J. Mazur

## PORADY PRAWNE

W razie śmierci matki, albo w innych przypadkach uniemożliwiającej jej sprawowanie opieki rodzicielskiej, jak również w razie pozbawienia matki władzy rodzicielskiej, z prawa do wcze-

## ODPRAWA EMERYTALNO-RENTOWA

— Odcinając na rentę pracowniczą otrzymać odprawę w wysokości 50% średniego wynagrodzenia miesięcznego liczonego z 12 miesięcy poprzedzających wypłatę. Czy prawidłowo naliczono odprawę?

— Zasady i wysokości przyznawania odprawy emerytalno-rentowej określają przepisy placo-

we obowiązujące w danym zakładzie pracy. Pracodawca ma obowiązek na żądanie pracownika okazać te przepisy. Jeżeli obliczono odprawę niezgodnie z tymi przepisami, można dochodzić dopłaty różnicy w drodze sądowej.

## NIEPEŁNOSPRAWNE DZIECKO

— Czy niepełnosprawne dziecko ma prawo do bezpłatnych przejazdów do szkoły?

Dzieci i młodzież niepełnosprawna, a także ich opiekunowie mają prawo do bezpłatnych przejazdów środkami transportu publicznego na trasie z miejsca zamieszkania do przedszkola, szkoły, ośrodka rehabilitacyjnego lub leczniczego oraz placówki opiekuńczej — i z powrotem.

ZWOLNIENIE Z PRACY — Czy pracodawca musi konsultować ze związkami zawodowymi zwolnienie z pracy pracownika?

— Pracodawca ma obowiązek konsultowania ze związkami zawodowymi zamiaru wypowiedze-

nia umowy o pracę, jeżeli pracownik jest członkiem związku zawodowego lub wskazał związek jako reprezentanta swoich interesów. Jeżeli pracownik nie wybrał organizacji lub też wskazany związek odmówił ochrony praw pracownika, pracodawca jest zwolniony z obowiązku konsultacji.

## WDWIA RENTA

— Czy żona ma prawo do renty rodzinnej po śmierci męża?

— Wdowa ma prawo do renty rodzinnej jeżeli: — w chwili śmierci męża — emeryta osiągnęła wiek 50 lat lub była inwalidką, albo — wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole — 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem zaliczonym do I lub II grupy inwalidów, uprawnionych do renty rodzinnej.

Prawo do renty rodzinnej nabywa też wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się inwalidą po śmierci męża, nie później niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania wymienionych osób.





Nawet nie wiesz, kiedy przychodzi do ciebie nieznana ci dotąd moc, która ogarnia cię od stóp do głowy. Nie wiesz z jakiego jest źródła, jak długo będzie z tobą, kiedy cię opuści, a może już pozostanie...

Tak było ze mną. Pewnego dnia poczułam, że muszę coś ze sobą zrobić, coś dla siebie znaleźć. Bardzo chciałam znaleźć się wśród ludzi przebojowych, odważnych, a jednocześnie bardzo wrażliwych i spokojnych. Związać się z nimi i wspólnie coś stworzyć. Wreszcie znalazłam to, czego szukałam.

Na tablicy ogłoszeń spostrzegłam niewielkich rozmiarów plakat informujący o zapisach do kółka dziennikarskiego organizowanego przy Spółdzielczym Domu Kultury. Nie wahałam się długo, postanowiłam spróbować. Bardzo chciałam dotrzeć do tego klubu, a nuż będzie to coś, do czego ostatnio tak bardzo dążyłam?

Osoba, która wpadła na po-

myśl zorganizowania kółka jest pani Irena Glinka. Od samego początku bardzo zaangażowała się w to, co chciała stworzyć i nadal ma ambitne plany i projekty.

Tak się wszystko zaczęło. Na początek planujemy poszerzyć horyzonty życia kulturalnego miasta. Będziemy organizować imprezy kulturalne, spotkania, wieczory, będziemy również o tym życiu mówić i pisać, namawiać ludzi, by czynnie w życiu kulturalnym uczestniczyli. Smutny i bardzo przykre jest fakt, że tak mało ludzi chodzi do kina, domów kultury, gdzie dzieje się coś naprawdę godnego uwagi. Można powiedzieć, że w Świdniku działają tylko jednostki rzeczywiście zainteresowane kulturą. Dlaczego? — niech każdy sam sobie odpowie.

Zespalamy się więc przy Spółdzielczym Domu Kultury pod nazwą PIS, czyli Pisarze Indywidualnych Słów.

Iwona

Wasze PIS-maki zwracają się z uroczystym orędziem do Rodziców. W Świdniku jest Was wielu. Sa także bezdzielne ciotki, wujkowie, dobre babcie i dziadkowie, lecz nie możemy zapominać o sierotach i półsierotach. Zwracamy się z gorącym apelem do właścicieli i kierowników sklepów z zabawkami. Wystawcie przy kasie przejrzyste pudełka i zezwólcie na rozwieszenie na drzwiach Waszego sklepu naszego orędzia:

My Nie wierzymy już w Mikolaja  
ale wierzymy w ludzi  
i ich dobre serce.  
Stać cię na prezent  
dla swojego dziecka  
mógłbyś też sprawić  
radość innemu.

Dziękujemy w imieniu dzieci

PIS

## ŚWIDNICKA JESIEŃ Z POEZJĄ

Czym jest naprawdę poezja? Kto ją tworzy, skąd się bierze, po co? Każdy w sobie jest poetą, tworzy swoje wiersze, może nawet nie wiedząc o tym. Powstają utwory z czegoś, co siedzi w naszym wnętrzu, w naszej duszy. Czy kiedykolwiek zainteresowałeś się taką naprawdę poezją? Miałeś do tego niedawno okazję. W pierwszą niedzielę listopada Miejski Ośrodek Kultury zorganizował spotkanie z poezją pod hasłem „Świdnicka Jesień z Poezją”. Na spotkanie złożyły się trzy części: konkurs poezji śpiewanej, występ laureata festiwalu Piosenek Studenckich Kraków '94 MARKA ANDRZEJEWSKIEGO i minirecital Wolnej Grupy Bukowina.

Eliminacje konkursowe odbyły

się w sobotę, a w niedzielę jury ogłosiło werdykt. Pierwsze miejsce zajął pięcioosobowy zespół z Chelma występujący pod nazwą „Cztery pory roku” za interpretację własnych utworów: „Wędrowni pokutnicy” i „Wizja syna człowieka”. Na drugim miejscu uplasował się PAWEŁ LADNIAK ze Świdnika, na trzecim ex aequo MAGDALENA DZIEWULSKA i JAREK GAWLIK. Wyróżnienia otrzymali: ERNEST KUSZYK, DOMINIKA PALUCH, KATARZYNA PRZYWARA, RAFAŁ PADYS, TOMASZ MROZ.

Największą popularnością wśród wykonawców cieszyła się poezja E. Brylla, K. K. Baczyńskiego, E. Stachury, M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz

własne teksty przy akompaniowaniu własnej muzyki. Główną atrakcją „Jesieni” były jednak występy Marka Andrzejewskiego i Wolnej Grupy Bukowina. Pierwszy zaprezentował się Marek z towarzyszeniem pięcioosobowej grupy współtwórców śpiewanych przez niego tekstów i muzyki. Myślę, że występ tej grupy recytatorów — śpiewaków wszystkim się podobał, czego dowodem były dwukrotne bisy.

Największą widownię przyciągnął występ Wolnej Grupy Bukowina. Niestety pozostałe elementy pierwszej „Świdnickiej Jesieni z Poezją” zgromadziły zaledwie garstkę miłośników poezji, a szkoda!

Iwona

## NASZE MIEJSCE

„Świat otwiera przed nami swoje krajobrazy

A my — mali wędrowcy — podróżujemy nieustannie

Sercem, okiem i dłońią odkrywamy jego oblicza.

Sercem, okiem i dłońią tworzymy jego obrazy...”

Tak w kilku słowach można określić poszukiwania, których wynikiem jest kolekcja obrazków stworzonych przez małych — wielkich artystów z Miejskiego Ośrodka Terapii.

Dzieci poszukiwały wiosną w Świdniku i latem w Gardzienicach natchnienia do swych prac w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, w zagłębieniu we własnym wnętrzu, odkrywaniu jego nieznanych zakątków. Efektem tych zabiegów jest kolekcja różnorodna tematycznie i technicznie. Znajdą tu coś dla siebie wielbiciele subtelnych szkiców, akwarelek, które wydają się być wykonane ze zwiewnej mgły, obrazów olejnych przedstawiających sentymentalne krajobrazy i kompozycje oraz ekspresyjne przedstawienia postać

ci, a także batików. Wszystkie prace można oglądać na wystawie zatytułowanej „Nasze miejsce” i eksponowanej w siedzibie MOT.

Dla małych twórców wystawa jest bardzo ważnym wydarzeniem, gdyż mogli zaprezentować swoje prace najbliższym, ukochanym osobom i dzielić z nimi radość i dumę tworzenia.

Gdy zaproszeni na otwarcie wystawy 25 października goście zebrali się w sali wystawowej, BASIA KASPRZYK — „dobra wróżka” młodych artystów wygłosiła kilka ciepłych słów pod ich adresem, a następnie rozdała zebrany katalog z reprodukcjami wystawianych dzieł. Bardzo nastrojowym punktem wieczoru była prezentacja slajdów wykonanych przez dzieci. Oglądając te małe dzieła sztuki można się było przekonać, że wyobraźnia ludzka nie ma granic, a talent dzieci jest bezsporny. Oczom oglądających ukazywały się kompozycje z liści, kwiatów, patyczków, igieł i piórek. Znalazło się nawet skrzy-

dło motyla (choć nie obrabowało z niego żywego stworzonka). Całości dopełniała odpowiednio dobrana muzyka.

Twórcy w wieku 8 do 12 lat przez pryzmat dziecięcego spojrzenia opowiadają o tym, co dostrzegają na zewnątrz i w sobie. Poszukują tam miejsc, które wydają im się piękne, spokojne, miejsc, które należą tylko do nich, w których mogą czuć się bezpiecznie. Ich prace dowodzą, że człowiek nie mógłby egzystować w oderwaniu od przyrody, że bez niej nie byłby w pełni człowiekiem.

Podczas całego wernisażu panowała miła, ciepła, wręcz rodzinna atmosfera, przesycona radością dzieci i rodziców, że do wystawy doszło.

Mam nadzieję, że zachęcą Państwa do obejrzenia tej wystawy i wzięcia udziału w aukcji prac, która odbędzie się 26 listopada w sali kina LOT o godzinie 14.00.

Aneta Błońska

## Jesień lekkoatletów MKS

Początek roku szkolnego ożywił przyszkolne boiska, bieżnie, trasy biegów przełajowych.

10 września z udziałem 36 zespołów z ośmiu województw odbyły się Makroregionalne Drużynowe Mistrzostwa Młodzików w Lekkiej Atletyce. Międzyшкоlny Klub Sportowy zrzeszający młodych lekkoatletów świdnickich szkół podstawowych zajął 6 miejsce. Najlepszą okazała się drużyna Wisły Puław, a lubelski potentat Start był tylko o 1 punkt lepszy od świdniczan zajmując w ogólnej klasyfikacji 5 miejsce.

25 września w XII Biegu Ulicznym o Puchar Prezydenta Lublina na dystansie 7,5 kilometra startowali zawodnicy trzech kategorii: szkół podstawowych, średnich oraz open. Doskonałe 6 miejsce w ogólnej klasyfikacji i 1 miejsce w kategorii szkół podstawowych zajął 14-letni GRZEGORZ PUTZAN, uczeń SP nr 1. O jego znakomitej formie świadczy wynik 26 min. 27 sek., jedynie o 6 minut gorszy od zwycięzcy kategorii open, Mistrza Polski półmaratonu młodzieży, ARTURA BŁAZIŃSKIEGO.

Rywalizację uczennice szkół podstawowych wygrała również świdniczan, MAGDA CHARY-

TANOWICZ, która w kategorii open kobiet była 9. Za dobrym przykładem Magdy poszły jej koleżanki, zajmując od drugiego do ósmego miejsca w klasyfikacji szkół podstawowych. Na metę przybiegały w następującej kolejności: JOWITA LISOWSKA, AGNIESZKA BIELECKA, MAGDALENA KINDZIERSKA, MALGORZATA SOT, KATARZYNA BIELECKA, JOANNA ZABŁUDA, MALGORZATA KRAWCZYK.

Trener MKS mgr KRZYSZTOF SZCZEPANIAK, który wraz z emerytowanym nauczycielem w-f w Liceum Ogólnokształcącym LUDWIKIEM KROLEM pracuje w klubie, chwali również najmłodszego zawodniczki swojego zespołu za dzielna postawę na trasie. Jednostoletnie BEATA URBAN, MALGORZATA STARECKA, DOROTA KURZEPA i SYLWIA ŻMUDA ukończyły biegi, postawiając w tyle kilkudziesięciu o wiele starszych od siebie zawodników. Ostatnia z nich była jeszcze o prawie 9 minut szybsza od najwolniejszego zawodnika biegu.

13 października zawodnicy MKS Świdnik uczestniczyli w Mistrzostwach Rejonu w Biegach Przełajowych. Na dystan-

cie 2000 metrów (chłopców 4 miejsce zajął PAWEŁ SZYBA. Na 3000 metrów chłopców najlepszym spośród 40 startujących był GRZEGORZ PUTZAN, MARCIN KŁOSIŃSKI i EMIL LISOWSKI. Na 1000 metrów dziewcząt pierwszych 5 miejsce zajęły biegaczki MKS. Najszybsze były MAGDA CHARYTANOWICZ, AGNIESZKA OKAL i MALGORZATA SOT. Na 2000 metrów dziewcząt świdniczanek zajęły aż 6 czołowych miejsc. Tym razem kolejne miejsca na „pudle” przypadły JOWICIE LISOWSKIEJ, MARCIE ZIETEK i ANNIE ZEBROWSKIEJ.

Zawodników MKS polecamy radnym Świdnika jako wdzięczne pole do inwestowania przy podziale przyszłorocznych pieniędzy przeznaczonych na sport. Natomiast wszystkich ludzi ambitnych, pracowitych i pobierających nauki w szkołach podstawowych zapraszamy na prowadzone przez mgr K. SZCZEPANIAKA treningi Międzyszkolnego Klubu Sportowego do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w każdy poniedziałek, środę i piątek o godzinie 18.00.

jmjr

## Dzieci szukają „Korzeni”

W ramach Międzynarodowego Roku Rodziny Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała w październiku i listopadzie wystawę pod tytułem „Korzenie naszych rodzin”. Drzewa genealogiczne

swych rodzin prezentowały dzieci z klasy III d Szkoły Podstawowej nr 5. Znakomity pomysł na korelację przedmiotów!

(x)

## „Szóstka” ma przyjaciół!

Specjalna Szkoła Podstawowa nr 6 nie może narzekać na brak przyjaciół. Ich grono powiększyło w ubiegłym miesiącu o kolejnych kilkadziesiąt osób biorących w różnej formie udział w balu zorganizowanym z myślą o zasileniu funduszy szkoły. Dokładnie 20 października w gościnie progi klubu „A i S”, który na ten wieczór udostępnił bezpłatnie jego właściciele, państwo ANNA i SŁAWOMIR SZMULOWIE, wstąpił uczniowie szkoły, ich nauczyciele, rodzice i zaproszeni goście. Zabawa trwała od wczesnego czwartkowego popołudnia prawie po świt dnia następnego. Na miejscu można było odbyć krótki kurs tańca śledząc popisy dwóch par tanecznych z lubelskiej prywatnej szkoły tańca JACKA JELINKA: JAROSŁAW POKORA — ANNA KARCZEWSKA i KRZYSZTOF

KOTULA — ANNA BOCIAN. Do tańca grały zespoły Elvo i Accord. Długo by wliczać nazwy firm i osób, które przyczyniły się do uatrakcyjnienia zabawy, podarowały fany licytowane podczas balu, bądź uczestniczyły w ich licytacji. Wszystkim im w imieniu uczniów i wychowawców serdecznie dziękujemy. Warto jednak podkreślić, że kilku ofiarodawców nie po raz pierwszy zmanifestowało swoją przyjaźń dla dzieci. Już w ubiegłym roku, kiedy to choinkowa zabawa zafundował uczniom „szóstki” klub „Max” państwa ANNY i ANDRZEJA GUZÓW, dzieciaki zjadały się słodyczkami „Wedla” popijanymi napojami Coca Coli. Widać, że obie te firmy dbają o swoją młodą klientelę.

jmjr



# GŁOS SPORTOWY

Dwa dramatyczne pojedynki stoczyli siatkarze Avii w Jastrzębiu ulegając miejscowemu Boryni 1:3 i 2:3. Złoto-niebiescy zagrali tym razem z pasją i animuszem co sprawiło w zdumienie.

## JAK TO BYŁO W JASTRZĘBIU?

## Siatkarze nadal bez zwycięstwa

nie tamtejszą widownię. W przedmeczowych rozważaniach przewidywano bowiem zwycięstwo totalną klęskę.

W sobotę na skutek kilku fatalnych orzeczeń arbitrow zaplanowała w pewnym momencie gorącą atmosferę na boisku i trybunach. Obydwie strony często długo dochodziły swych racji.

Pierwszego seta wygrali gospodarze 15:13, drugiego Avia 15:6, trzeciego seta Boryni 15:11, czwartego także — 15:13. W tej partii Avia prowadziła już 13:6 (?) lecz zeszła z boiska pokonana. To spotkanie trwało 90 minut.

Nazajutrz, w niedzielę, drużyna gospodarzy po niesłychanie zażartej walce wygrała znowu — 3:2! W setach do 12, 8, —6, —11, 13. W piątej partii podopieczni

nastraja optymistycznie. Drużyna ugrzęzła na ostatnim miejscu w tabeli. Czy wyskoczy z dołka? Konia z rżędem dziś temu kto potrafi odpowiedzieć na to pytanie.

Pierwszym nieodzownym warunkiem do poprawy tej sytuacji byłoby podwójne zwycięstwo nad Resovią i Rakowem Częstochową. Obydwie te drużyny gości będziemy niebawem w Świdniku. Później w ostatniej kolejce

trenera JERZEGO MISZCZUKA znowu prowadził 9:7, załamali się jednak w końcówce decydującej rozgrywki.

W obydwu meczach na najwyższe noty zasłużyli w naszym zespole: GABRYCH, KOWAL, LEMIESZEK, URBANOWICZ i DZIRBA.

Osiem dotychczasowych porażek ligowych naszego zespołu nie

rozgrzywek I rundy należałoby wygrać choć raz z akademikami z Olsztyna w meczach wyjazdowych. Czy tak się jednak stanie? Łatwo nie będzie ale dopóki tli się jeszcze isierka nadziei nie należy składać broni. Dwa ostatnie występy naszych siatkarzy w Jastrzębiu (mimo porażek) są być może zapowiedzią lepszych dni.

## Do zobaczenia na wiosnę

Piłkarze Avii zakończyli jesenną rundę rozgrywek z dorobkiem 17 punktów. Strzelili do lat swym przeciwnikom siedemnaście bramek, stracili sześć.

W ostatnim meczu w stolicy przegrali z Hutnikiem 1:3 (0:2). Honorową bramkę dla Avii zdobył z rzutu karnego DARIUSZ BENDER. Piłkarz ten utrzymujący dotąd najrówniejszą formę w naszym zespole znalazł się na liście w plebiscycie „Kuriera Lubelskiego” na 10 najlepszych sportowców Lubelszczyzny. W sobotnim meczu w Warszawie jedenastka nasza wystąpiła bez kontuzjowanych: Wojciechowski i Telki. Za czerwoną kartkę pauzował Pranał.

Na przegrany mecz Avii z Hutnikiem większość kibiców po-

patrzyła z przygnębieniem oka. Piłkarze nasi będą mogli tej zimy przygotować się do rewanżowej rundy rozgrywek spokojnie i bez stresów. Zrobili praktycznie swoje. Za plecami naszego zespołu znalazł się groźny rywal zza miedzy lubelski Motor. To także spora satysfakcja.

Obecny na spotkaniu Avii z Hutnikiem trener ANDRZEJ STREJLAU były selekcjoner kadry narodowej powiedział reporterowi lubelskiego radia co następuje:

Widziałem już wcześniej drużynę ze Świdnika wraz z prezesem PZPN KAZIMIERZEM GORSKIEM. Było to na meczu z FC Piaseczno. Wtedy Avia była bardziej zorganizowanym zespołem. Dziś świdniczanie grali osłabieni. Brakowało im dynamiki i

sily. Hutnik wygrał zasłużenie.

Tej jesieni Avię prowadzi doświadczony szkolenowiec PIOTR KUSZYK. Znam go ze Skarżyska. Miał tam dobre wyniki. Po zmianie klubu jak widać również nie próżnuje. Avia jest drużyną środka!

Swoje trzy grosze dorzucił również po spotkaniu z Hutnikiem kapitan zespołu żółto-niebieskich DARIUSZ GRÓDZICKI mówiąc:

Tym razem nie podjęliśmy twardej walki. To prawda! Jakby jednak nie patrzeć plan został wykonany. Zamiast szesnastu punktów zdobyliśmy siedemnaście!

Zgadza się. I tak dalej trzymać!

KR-K

## Program Telewizji Kablowej Świdnik

### PIĄTEK — 25.11.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
- 18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. tygodniowe
- 18.45 „Weekend z książką” — Arkady Fiedler
- 18.50 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.35 Byłe do poniedziałku — odc. 102 — serial kom. prod. franc.
- 20.00 5 pytań do... — program publ.
- 20.15 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 21.40 Powrót do Edenu (20) — serial prod. austral.
- 22.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 22.40 Frywolna dama — „Różowa seria” — film prod. franc.

### SOBOTA — 26.11.94 r.

- 17.30 Program dnia, Do trzech klipów sztuka
- 17.40 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
- 18.30 Tydzień w mieście
- 18.40 „Post scriptum” — progr. młodzieżowy
- 19.00 Santa Barbara — serial obycz. prod. USA
- 19.45 Kwadrans z MCM
- 20.00 Forsa z nieba — kom. sens. prod. USA
- 21.35 „Teatrzyk Intryg przedstawia” — Kto miejsca nie zagrzeje — serial sensac. prod. franc.
- 23.40 Program na niedzielę

### NIEDZIELA — 27.11.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
- 18.00 Trójnogi (8) — serial prod. ang. dla młodzieży
- 18.30 Koncert życzeń TKS
- 18.45 Blah — Blah w MCM

- 19.20 Santa Barbara — serial prod. USA
- 20.10 Powrót do Edenu — odc. 21 — serial prod. austral.
- 21.10 Dallas — odc. 5 — serial obycz. prod. USA
- 22.00 Program na poniedziałek

### PONIEDZIAŁEK — 28.11.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 Dwadzieścia cztery karaty (z cyklu „Ulice San Francisco”) — serial sensac. prod. USA
- 18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.40 Publicystyka programu lokalnego TKS
- 18.50 „Poniedziałkowe spotkania”
- 19.00 Magazyn sportowy
- 19.10 „Teatrzyk Intryg przedstawia” — Zapomniał pan o czymś — serial sensac. prod. franc.
- 19.35 Lista przebojów „Tylko rock” — ranking płyt CD
- 20.00 8 milionów w sosie słodko-kwaśnym — film sens. prod. USA
- 21.35 Byłe do poniedziałku (103) — serial kom. prod. franc.
- 22.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 22.10 Powrót do Edenu (22) — serial prod. austral.
- 23.00 Program na wtorek

### WTOREK — 29.11.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
- 18.30 Serwis informacyjny
- 18.40 „I ty możesz się obronić” — lekcja 8 — podstawowe chwytów obronne
- 18.50 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 20.20 Powrót do Edenu — odc. 20 — serial prod. austral.
- 21.10 Bily — film sensac. z serii „Poza prawem”
- 22.00 Serwis informacyjny

- 22.10 Frywolna dama — „Różowa seria” — film prod. franc.
- 22.40 Program na środę

### ŚRODA — 30.11.94 r.

- 17.30 Program dnia, Do trzech klipów sztuka
- 17.40 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
- 18.30 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.40 Wszystko o Kelly (z cyklu „Cafe American”) — kom. prod. USA
- 19.10 Sobowtór — film sensac. prod. USA z serii „Poza prawem”
- 20. Forsa z nieba — kom. sens. prod. USA
- 21.30 „Teatrzyk Intryg przedstawia” — Kto miejsca nie zagrzeje
- 22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
- 22.10 Wyznawcy szatana — horror prod. USA
- 23.50 Program na czwartek

### CZWARTEK — 1.12.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 „Kraina Smoka Dodo” — blok filmów rys. dla dzieci
- 18.00 Trójnogi (8) — serial prod. ang.
- 18.3 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.40 Pół godziny z MCM
- 19.10 V — Groźba z kosmosu (10 — serial s-f prod. USA)
- 20.00 Śmierć wiosny nie czyni — film krym. prod. franc. z serii „Navarro”
- 21.30 „Teatrzyk Intryg przedstawia” — Mezaliany — serial sensac. prod. franc.
- 22.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 22.10 Powrót do Edenu (21) — serial prod. austral.
- 23.00 Program na piątek

## GALA KICK-BOKSINGU

Kilkaset osób oglądało w lubelskiej hali MOSiR zmagania kick-bokserów. Największe zainteresowanie widzów skupiło się na walce o zawodowe mistrzostwo Polski. Zmierzyli się w niej obrońca tytułu PAWEŁ RUMAS i JACEK HOMANCUK. Wygrał Rumas.

Gale kick-boxingu „okrasila” walka młodych pięściarzy świdnickich PAWŁA SZEREMETY z KRZYSZTOFEM SZEWCZUKIEM.

Był znowu damski boks w wydaniu świdniczanek — E. STECKO i K. KRUSZYŃSKIEJ.

kl

## Ogłoszenia

### SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

#### Maria Rapnicka-Banasiak

Lekarz chorób wewnętrznych  
specjalista reumatolog

przyjmuje:  
wtorki i czwartki w godz. 17.00—18.00  
ul. Leśmiana 4 (stary Szpital Miejski)).

R-125

## NOWOŚĆ!

### JEDYNA W ŚWIDNIKU WYPOŻYCZALNIA KAMER VIDEO!

To możliwość

— nagrania rodzinnych uroczystości (komunie, chrzciny, wesela)

— utrwalenia scen, których nie nakręci żaden kamerzysta  
— wygranej w programie „Śmiechu Warte”  
— nakręcenia niepowtarzalnych chwil.

ZAPRASZAMY w godz. 17.00—19.00  
soboty 14.30—16.00

Atrakcyjne ceny!

NAKREĆ TO SAM!

WEŹ KAMERĘ W SVOJE RĘCE!!!

ŚWIDNIK, ul. Pionierska 24 (domki obok stacji  
Świdnik Wschód).

R-112

## Gabinet kosmetyczny

### KOSMETYKA — MASAŻE — SOLARIUM

Licencjonowany Gabinet Kosmetyczny  
polecą zabiegi odmładzające oraz upiększające twarzy i całego ciała.

- Mini Lift, Thermolift, Myo Lift
- masaże całego ciała
- głębokie lub łagodne złuszczenie skóry (kwasy AHA)
- maski kolagenowe, parafinowe z placenta
- błoto z Morza Martwego
- usuwanie zbędnego owłosienia
- bezbolesne przekłuwanie uszu.
- kuracje wzmacniające naczynek krwionośne.

### MASAŻ LECZNICZY, AROMATOTERAPIA

Świdnik, ul. Pionierska 20 (szeregowce za „Kłosem”)  
Czynne w godz. 8.00—20.00.

R-127

### Elektrociepłownia „GIGA” Spółka z o.o. w Świdniku

oferuje sprzedaż:

‘wysokiej jakości żużel kotłowy  
nadający się do celów budowlanych  
(ceny konkurencyjne)

Sprzedaż prowadzona jest w dni robocze w godzinach 7.00—15.00.

Bliższych informacji udzielamy pod nr tel. 136-11  
wew. 16.

R-136

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną w Świdniku, ul.  
Witosa 8/5.

D-135

## Repertuar kina „Lot”

25—27 listopada — True lies  
— prawdziwe kłamstwa — prod.  
USA, od lat 15, g. 17, 19.30.  
30 listopada — 1 grudnia —  
Goście, goście — prod. franc., od  
lat 12, g. 17, 19.15.  
28—29 listopada — seanse zamknięte.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika.  
Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA,  
Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOŚ  
(sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.),  
Sławomir MYK (dz. kult.).  
Adres redakcji: 21-045 Świdnik AL Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10,  
tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57) rozgłośni 51-52 — Druk:  
Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik AL Lotników  
Polskich 1. Zam. 1095, n. 1800.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów.  
Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.